

KE pogubiła się ws. neutralności sieci?

25 lipca 2012

Otwarty i neutralny internet to coś, czego Komisja Europejska chce, ale bez nadmiernego mówienia operatorom, jak powinni zarządzać ruchem. Pytanie tylko, czy tak się da? Komisja Europejska też tego nie wie i chyba dlatego uruchomiła kolejne konsultacje dotyczące neutralności sieci.

Pod pojęciem neutralności sieci rozumiemy jednakowe traktowanie każdej informacji przesyłanej przez internet. Dziś wydaje się nam naturalne, że tak powinno być, ale operatorzy telekomunikacyjni wcale nie chcą neutralności. Chcieliby oni stworzyć dodatkowe „internetowe autostrady”, za które mogliby pobierać dodatkowe opłaty. W tym scenariuszu niektóre pakiety informacji byłyby traktowane lepiej. Problem w tym, że internet podzieliłby się na szybszy i bardziej niezawodny (kontrolowany przez wielkie korporacje) oraz gorszy internet „powszechny”, być może ograniczany lub blokowany.

Dyskusja o neutralności sieci rozpoczęła się najpierw w USA. Do Europy dotarła później, ale i tak toczy się od ładnych kilku lat. W roku 2010 Komisja Europejska uruchomiła i podsumowała własne konsultacje w tej sprawie dochodząc do wniosku, że nie są potrzebne jakieś przepisy twardo gwarantujące neutralność internetu. Od tamtego czasu wiele się jednak zmieniło.

– Na początku roku wybuchła burza wokół ACTA, która zaktywizowała także obrońców neutralności sieci, obawiających się podporządkowania internetu korporacjom.

– Na początku marca 2012 raport BEREC wykazał, że w Europie już teraz powszechne jest blokowanie usług VoIP i P2P, nie tylko w sieciach mobilnych.

- W maju 2012 roku Holandia jako pierwszy kraj w Europie wprowadziła przepisy gwarantujące neutralność internetu.
- W czerwcu w USA wszczęte zostało śledztwo w sprawie usługi Comcast w Xboksie, która zdaniem obrońców wolnego internetu stanowi pierwszy przykład naruszenia neutralności sieci.

Jeszcze w maju tego roku komisarz UE ds. agendy cyfrowej Neelie Kroes wyraziła pogląd, że dobra konkurencja na rynku zapewni neutralność sieci. Zdaniem pani komisarz wystarczy, aby operatorzy uczciwie informowali o tym jak zarządzają ruchem, a konsument wybierze dla siebie najlepszą ofertę. Założenie jest teoretycznie dobre, ale w praktyce może nie zadziałać, bo z ofert ilu operatorów może wybierać przeciętny internauta? Trzech, czterech, może pięciu? A jeśli akurat trzech dostępnych operatorów będzie blokowało usługi P2P? Czy to ma być neutralny internet?

Kroes najwyraźniej ten problem dostrzegła, bo uruchamiając dziś nowe konsultacje na temat neutralności sieci powiedziała: „Dziś brakuje efektywnego wyboru dla konsumenta jeśli chodzi o oferty internetu. Wykorzystam te konsultacje aby przygotować rekomendacje, które zagwarantują bardziej realne wybory i zakończą grę czekania na neutralność sieci w Europie”.

Dokument konsultacyjny jest [dostępny na stronie Komisji Europejskiej](#). Opinie wszystkich zainteresowanych będą zbierane do 15 października br. Komisja prosi o opinie dotyczące przede wszystkim:

- technik zarządzania ruchem;
- przejrzystości w zakresie jakości oferowanych łączy;
- możliwości zmiany operatora przez konsumenta;
- połączeń między sieciami różnych operatorów.

Jak widać, wspomniana przez Kroes gra o neutralność jeszcze trochę potrwa.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)